Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 29. Nowe, niedziela 18 lipca 1926 r. Rok III.

Gospodarcza racja stanu Polski.

III.

Fakt, że Polska powstała po półtorawiekowym rozczłonkowaniu jej na trzy części, znacznie opóźnił moment zdania sobie przez nią sprawy z jej gospodarczej racji stanu. W rzeczy samej, w ciągu tak długo trwającego okresu niewoli i rozdarcia, każda z jej części wyrobiła sobie — jeśli można tak powiedzieć — swą osobną prowincjonalną racyjkę bytu, skądinąd dobrze nawet przystosowaną do ówczesnych warunków, a ukształtowaną w zależności od tego, w skład jakiego państwa wchodziła.

Gdy się wszystkie trzy części połączyły i stworzyły obecne państwo polskie, owe prowincjonalne racje bytu acz stały się przeżytkiem, niemniej dalej trwały i przeszkadzały przez różne przyzwyczajenia objąć ekonomiczną całość Polski — szukać gospodarczej racji stanu dla całego już państwa. Dopiero od bardzo niedawna podobnym zagadnieniem jesteśmy już w stanie się zajmować z punktu widzenia ogólnego, ponaddzielnicowego.

Wiele jeszcze utartych frazesów, wiele przestarzałych formuł i lokalnych koncepcji między nami kursuje. Wszakże na ten temat możemy już dyskutować i wszyscy niemal zgodni jesteśmy w mniemaniu, iż do dyskusji nad nim należy wreszcie przystąpić. Różne błędy, które popełnialiśmy, cięgi, któreśmy dostali — z niczyjej prócz własnej winy — nauczyły nas, że trzeba do dziedziny gospodarczej jakiś wspólny program zastosować i ustalić zasadniczą linję, po której pójść zamierzamy, a poddać rewizji nasze dotychczasowe rozbieżne nawet często poglądy...

Nie owijając więc rzeczy długo w bawełnę, powiemy odrazu, że z całą stanowczością niepodlegającego wątpliwości faktu, gospodarcza racja stanu Polski musi być rolnicza. Chcemy czy nie chcemy, ale inną być nie może. Nie posiadamy odpowiednich warunków, by mogła być — jakieśmy to czas pewien myśleli — przemysłową. Gdy kto bowiem mówi o przemysłowo-gospodarczej racji stanu, mówić tylko może o tak zwanym wielkim lub ciężkim przemyśle. W tej dziedzinie nie mamy ani wszystkich potrzebnych bogactw naturalnych w odpowiedniej ilości i gatunku, ani potrzebnego kapitału, ani dostatecznie nowoczesnych urządzeń technicznych. Ponadto jesteśmy beznadziejnie zdystansowani przez już stary zagraniczny przemysł, z którego wydajnością i taniością jest nam niemożliwem konkurować dla szeregu przyczyn, o których tu za długo mówić. Wreszcie ten względnie niewielki w porównaniu z zagranicą przemysł, który posiadamy, rozwinął się (poza Śląskiem) głównie dzięki temu, że posiadał naturalne rynki zbytu na Wschodzie. Dziś konjunktura rosyjska minęła, a innych rynków wywalczyć sobie nie jesteśmy w możności.

Jedyna droga przed nami, to droga rolnicza i ta właśnie stać się powinna gospodarczą racją stanu Polski. Zresztą 2/3 ludności i tak żyje u nas z roli. Przeważnie wszystkie miasta i miasteczka istnieją nie na tle życia przemysłowego lecz handlowego ze wsią. Wieś je karmi i utrzymuje. Mentalność cała narodowa jest bardziej rolnicza, niźli przemysłowa, znakomita większość polskiego kapitału jest zaangażowana w ziemi, zaś element polski miejski jest względnie słaby. Mamy natomiast wszystko, co potrzeba, aby stać się dostarczycielem i producentem środków spożywczych dla Europy — towaru, którego jej właśnie brak, który zawsze od nas kupi nieporównanie chętniej, niźli fabrykaty, których ma u siebie i tak za dużo.

Gospodarcza racja stanu Polski leży więc w rolnictwie, pojętem w jaknajszerszem oczywiście słowa tego znaczeniu, łącznie aż do przemysłu przerabiającego płody ziemi i pośrednio z niemi związanym. Ta główna, zasadnicza i podstawowa linja naszego rozwoju nie wyklucza istnienia linji dodatkowych i pomocniczych. Lecz te już będą tylko znaczenia drugorzędnego, podporządkowana pierwszej i dopełniające jedynie to, co stanowić ma najważniejsza naszą podstawę, cel i zadanie, co ma stać się funkcją Polski i jej uzasadnieniem w łonie ekonomicznego organizmu Europy.

Rolnictwo być powinno naszą główną troską, jako podstawa naszego dobrobytu, potęgi i materjalnego rozwoju — jednym słowem naszą racją stanu w dziedzinie gospodarczej.

Abisyńska skóra niedźwiedzia.

„Węzły przyjaźni, istniejącej pomiędzy Anglją i Włochami, zadzierżgnięte zostały już dawno, wydarzenia jednak ostatniego roku zacieśniły je bardziej jeszcze, nadając im znacznie większą siłę i trwałość". Składając to ważkie oświadczenie, przemilczał Chamberlain dyskretnie jeden „drobny" szczegół. Nie uważał mianowicie za wskazane dodać, że ten mocny uścisk przyjacielski grozi, i to wcale niedwuznacznie połamaniem żeber... abisyńskich. Wydarzenia, do których on uczynił aluzję, były istotnie doniosłej natury, acz skutki ich dziś dopiero w całej pełni wychodzą na jaw. Downing Street szukał w zeszłym roku wiernych sprzymierzeńców, gotowych pomóc mu w wywarciu energicznego nacisku na Angorę, grożącą oporem w sprawie Mossolu. Mussolini poparł bez zastrzeżeń żądania angielskie, przyczyniając się skutecznie do ich zwycięstwa. Chwilę tę uznał on za najodpowiedniejszą do zwierzenia się ambasadorowi, sir Ronaldowi Graham, ze swoich marzeń o imperjum kolonjalnem, wskazując Abisynję, jako na najbliższy cel tych dążeń. „Niema karesu bez interesu", to też porozumienie zasadnicze pomiędzy dwoma rządami zostało dosyć łatwo osiągnięte, i wszystko byłoby w „idealnym porządku", gdyby nie kilka „ale" drażliwej natury.

Kiedyś, przed wielu laty, pokusiły się już były Włochy o tę łakomą i w ich pojęciu, łatwą zdobycz — wyprawa zakończyła się ciężką klęską, zadaną pod Aduą regularnym wojskom króla Humberta przez barbarzyńskie hordy negusa Menelika. Uporczywe, mordercze walki, toczone w Marokku przez krociową armję hiszpańsko-francuską według planów, sporządzonych przez takiego mistrza kunsztu strategicznego, jakim jest Petain, dowiodły raz jeszcze, że gerylasówka jest najtrudniejszą formą wojny. Złamać opór zbrojny narodu, zdecydowanego do upadłego bronić swojej niepodległości, przedstawia nielada zadanie, zwłaszcza wobec tak specjalnych warunków topograficznych i klimatycznych. Są one źródłem różnych przykrych niespodzianek, zdolnych ostudzić zapał ultra faszystowskich nawet Jazonów. Pomoc zaś materjalna Anglji nie jest jeszcze dostateczną gwarancją zwycięstwa, o czem wymownie świadczą fatalne dla Greków wyniki bojów z Mustafą-Kemal paszą.

Drugi poważny szkopuł stanowi ta okoliczność, że Abisyjna od r. 1923 jest członkiem Ligi Narodów, której naczelnem zadaniem jest wszak czuwać nad powszechną sprawiedliwością, zwłaszcza na terenie polityki oraz ujmować się za krzywdy ludów, zagrożonych w swoich prawach. W tym kierunku poczynione już wprawdzie zostały przedwstępne kroki, mające na celu postawienie zawczasu władcę Etjopji w niekorzystnem świetle, jako mąciciela ładu i wroga cywilizacji.

Foreign Office wraz z Consultą postanowiły, łowiąc ryby przed niewodem, oskarżyć rząd abisyński wobec areopagu genewskiego o naruszenie międzynarodowych przepisów w sprawie wwozu broni i o uprawianie handlu niewolnikami. Kara za te przewinienia została już zgóry przewidziana, określa ją bowiem właśnie ów układ, zawarty w San-Remo pomiędzy Chamberlainem i Mussolinim podczas tajemniczego zjazdu, odbytego w grudniu 1925 roku. Nastąpiło wtedy porozumienie, w myśl którego Włochy zastrzegają sobie wyłączność interesów ekonomicznych w całej zachodniej Abisynji i przyznają sobie koncesję na budowę „własnej" linji kolejowej w tej części kraju, by zcieśnić jej łączność gospodarczą z kolonjami w Erytrei.

Anglja natomiast uzyskuje niepodzielną kontrolę nad północno-wchodniemi prowincjami oraz nad całym systemem wodnym, panując w ten sposób nad górnemi źródłami Nilu, stanowiącego o całem istnieniu Egiptu i Sudanu. Przekładając ten nieco mglisty styl dyplomatyczny na bardziej zrozumiałą mowę potoczną, zbliżenie przyjacielskie przewiduje podział Abisynji na dwie strefy wpływów — włoską i angielską. Harmonję tę naruszył dysonans protestu, zgłoszonego przez Francję. Stojąc na stanowisku traktatu, podpisanego w 1906 roku przez te trzy mocarstwa, wspólnie gwarantujące Etjopji niezależność całkowitą, domaga się Quai d'Orsay utrzymania obecnego status quo, względnie przyznania i Francji odpowiednich korzyści. Abisynja jest bowiem krajem, obfitującym w bogactwa naturalne — już pobieżnie czynione poszukiwania wykazały obecność miedzi, żelaza, złota, soli potasowych itd. Jedyna dziś linja kolejowa, łącząca stolicę państwa, Abdis-Abeba, z morzem, prowadzi do Djibouti, portu francuskiego w kolonji Obock, i eksploatowana jest przez banki paryskie.

Zaangażowanie się Francji w imprezę ryffańską osłabia bardzo ważkość jej protestu i pozwala tem energiczniej nalegać Mussoliniemu na przyznanie Włochom uprzywilejowanego stanowiska w Abisynji, określanej jako „naturalny hinterland" dla ekspansji ekonomicznej kraju, cierpiącego z jednej strony na dotkliwy brak surowców, z drugiej zaś na coraz groźniejsze przeludnienie. Il Duce powołuje się przytem na konwencję londyńską 1915-go roku, uznającą prawa Włoch na Etjopję, jako kompensatę za wzięcie udziału w światowej wojnie po stronie Aljantów.

Prędzej czy później, mieczem czy piórem, łatwiej albo trudniej podzielą mocarstwa europejskie abisyńską skórę niedźwiedzia pomiędzy sobą. Jeszcze jeden członek Ligi Narodów otrzyma nieproszoną dymisję.

Rozmaitości.

NIEZAWSZE POCZTA JEST WINOWAJCĄ.

Dyrekcja francuskiej poczty ogłosiła sprawozdanie za r. 1925, z którego wynika, że 2 miljony 800.000 kart pocztowych i listów nie mogło być doręczonych adresatom z powodu braku dokładnego adresu. Ludzi roztargnionych nie brak na świecie.

KOŃ W PYJAMIE.

Kapitan Devalin, dyrektór szpitala dla marynarzy w Norfolk, wpadł na dziwaczny pomysł ubrania konia w pyjamę i zapakowania czworonoga w tym stroju, do łóżka szpitalnego. Kapitan Devalin znajdował się, rzecz prosta, w nastroju „wesołym"

Rzecz się miała rozumie się, w „suchej" Ameryce. Epilogiem wesołej zabawy było oddanie kapitana pod sąd wojenny.

Suchy regime przyprawia Amerykanów o niezwykłe aberracje alkoholowe.

„Pałac kobiecy".

W Paryżu otwarto uroczyście w obecności władz francuskich, ambasadora Stanów Zjednoczonych, p. Myrona T. Herricka oraz generała Botha, szefa Armji Zbawienia, „Pałac kobiecy", ufundowany przez tę humanitarną instytucję amerykańską. Jest to wspaniały 5-io piętrowy gmach o 750-iu pokojach mieszkalnych, sali jadalnej, bibljotece, sali gimnastycznej etc., mający służyć za schronisko dla bezdomnych kobiet francuskich.

Doniosły wynalazek.

Mechanik jednej z fabryk w Dijon skonstruował rower, który dowolnie zamieniać można na mały samolot jednopłatowy zdolny wznosić się na wysokość 50 metrów. Próby dokonane w paryskim aerodromie dały doskonałe wyniki, wobec czego wynalazkowi temu rokują fachowcy dużą przyszłość.

Uratowani.

Akademja medyczna ogłosiła nadzwyczajnie pomyślne wyniki walki z rozpowszechnioną w Belgji zarazą syfilityczną. Dzięki bezpłatnemu leczeniu na koszt rządu wszystkich niezamożnych chorych, zdołano uratować 4/5 ludzi, dotkniętych tem strasznem cierpieniem, stanowiącem jedną z najgroźniejszych plag społecznych. Koszty kuracjiw w ciągu sześciu lat wyniosły ogółem 10 miljonów franków.

FELJETON.

Placówka.

Z dalekich pól i lasów, z jakiegoś zakątka, o kilkanaście wiorst drogi odległego od stacji kolejowej, gdzie oto teraz w lipcu — przedstawcie to sobie, kurzem oddychające mieszczuchy! — kołysze się spokojnie, rozlewnie, majestatycznie las, pełen drzew, okrytych młodym listowiem i dojrzewają zboża pod nieskończonym tchem niebiosów — z takiego oto zakątka doszedł mnie list. List od nauczycielki ludowej.

Ta starsza pani — to rozbitek z czasów wojny, niegdyś zamożna obywatelka kresowa; przewrót bolszewicki zabrał wszystko: męża, dzieci i majątek. Kiedy samotna, pozbawiona środków egzystencji, znalazła się w kraju, los skierował ją na drogę nauczycielską. Od kilku lat gdzieś na zapadłej wsi prowadzi szkołę. „Niesie oświaty kaganiec" Oto słowa jej listu:

„Kiedy przed kilku laty przyjechałam tutaj, chciałam pamięć dni minionych zabić w wytężonej pracy. Ale praca szła ciężko. Ręce mi niekiedy opadały. Brud fizyczny dzieci, nierzadka niechęć rodziców do szkoły, wreszcie osamotnienie, brak obcowaniu z ludźmi kulturalnemi — wszystko to wywoływało przygnębienie. Ale dziś, kiedy spojrzę na szmat pracy przebytej — otucha wstępuje mi w serce. Udało mi się wpoić w wychowanków przekonanie o większej wartości dziecka umytego, uczesanego, w czystej bieliźnie, w schludnem ubraniu. Wytworzył się turniej swoisty. Często słyszę, jak dzieci rozważają między sobą, które z nich jest czyściejsze, które ma ubranko lepiej wyłatane. Latem dzieci kąpią się pod moim kierunkiem w pobliskiej rzeczce. Zimą jest gorzej. Łaźni brak! Inspektór szkolny pociesza mnie, że odpowiednie fundusze na budowę z czasem się znajdą, znaleźć się muszą. Tymczasem trzeba czekać".

I dalej: „Dzieci w szkole naogół uczą się chętnie. Niejeden z moich wychowanków jest już w 5-ej, 6-ej klasie gimnazjalnej. Inni, którzy pozostali na wsi, czytają płynnie i ze zrozumieniem gazety, niekiedy książki. Przyjemnie jest spojrzeć na taki obrazek: w izbie, po wieczerzy, przy świetle lampy naftowej, starsi, niepiśmienni, słuchają w skupieniu, gdy młody chłopiec czyta nowinki gazetowe. Oto rezultat nauczania powszechnego, jak na dłoni: tworzy się nowe środowisko; nowi ludzie chcą rozszerzyć, pogłębić — choć zazwyczaj jeszcze nieporadnie — obszar swojej świadomości".

„Zaś najpiękniejsze dla mnie chwile — to kiedy przed całą klasą czytam wyjątki z „Pana Tadeusza", z „Ogniem i mieczem", z „Potopu", z „Pana Balcera w Brazylji" ...

Cóż dodać do tych słów czcigodnej nauczycielki ludowej? Chyba tylko — życzenie, aby cały ogół nauczycielstwa ludowego w Polsce tak pojmował swój obowiązek, swoje posłannictwo społeczne. Nowe pokolenie chłopskie — największy konar drzewa narodowego — wyrasta oto, szumi już młodą krwią, pręży się w przyszłość. Przeto baczność! W waszych rękach, nauczyciele ludowi, kształt i zdrowie tego pokolenia. Od waszych wysiłków, od waszej umiejętności, wspartej dobrą wolą, od przykładu waszego osobistego życia — zależy zdrowie moralne młodych włościan w najbliższej przyszłości, a więc — zdrowie państwa polskiego, jego siła rozkwit. Niech więc wasza inteligencja strzeże się przed stronniczością poglądów, wszczepianych przez was w młodzież, niech wam wskaże drogę omijana raf partyjnictwa i demagogji, które, jak czas, młode siły zatruwają.

Smiało przecież można powiedzieć: sejm za lat dziesięć, piętnaście będzie takim, jakim go dziś ukształtuje mądra, patrjotyczna wola nauczyciela ludowego. Pamiętamy my o tem. Niech o tem pamiętają przedewszystkiem kierownicze organy ministerstwa oświaty przy obsadzaniu stanowisk nauczycielskich na wsi.

Ciśnie się pod pióro słowo, prześwietlone pierwiastkiem siły i obowiązku — słowo: placówka. Tak! Szkoła polska na wsi — to placówka. Ważna placówka. Najważniejsza bodaj. Dzięki niej — oto Mickiewiczowski „Pan Tadeusz" „zbłądził pod strzechy". Spełniło się marzenie wieszcza. Da Bóg — spełnią się i inne.

M. Z.

Dot. ćwiczeń wojskowych, rezerwistów w r. 1926.

W myśl rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych Oddział I Sztabu Gen. L. 4565 M. z dnia 10 maja 1926 r. odbędą się w roku 1926 w terminie od dnia 30 sierpnia do 25 września b. r. 4-tygodniowe ćwiczenia rezerwistów kat. A. rocznika 1900 i 1899, którzy w roku 1925, z jakichkolwiek powodów nie odbyli przepisowych ćwiczeń wojskowych za wyjątkiem niżej wymienionych kategoryj:

a) którym w roku 1925 odroczono odbycie przepisowych ćwiczeń wojskowych do następującego roku (1926)

b) którzy w czasi trwania ćwiczeń zostali zwolnieni z szeregów na wniosek lekarza, a którym postępowanie rewizyjne nie zmieniło kategorji na inną,

c) rezerwiści Marynarki Wojennej (Morskiej i Rzecznej) wszyscy,

d) podchorążowe rezerwy.

Wymienione kategorje A. B. i C. podlegają ćwiczeniom wojskowym w roku 1927.

Wobec powyższego wzywa się wszystkich rezerwistów kategorji A. rocznika 1900 i 1899 (włącznie należących ewidencyjnie do innych PKU), zamieszkałych na terenie tut. PKU. Grudziądz miasto, Grudziądz powiat, Swiecie i Chełmno za wyjątkiem wyżej wyszczególnionych kategoryj, którzy nie otrzymają karty powołania, do stawienia się w dniu 29 sierpnia 26 r. w PKU. Grudziądz ul. Kwiatowa nr.6 pokój nr. 3, skąd zostaną po sprawdzeniu ich ewidencji odesłani do przynależnych formacji celem odbycia ćwiczeń wojskowych.

Zgłoszenie się tych rezerwistów, leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nie odbycia ćwiczeń z powodu niezgłoszenia zmiany miejsca pobytu, mogą ulec karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 500, — zł. w myśl art. 73 i 87 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja24 r.

Komendant służbowo nieobeny
(—) Starostecki
porucznik i referent.

Powyższe ogłoszenie podadzą pp. Burmistrzowie, Sołtysi i Przeł. Obsz. Dw. w swych gminach zaprowadzonym tam zwyczajem do wiadomości publicznej.

Swiecie, dnia 30 czerwca 26 r.

STAROSTA
w z. (—) Wojnowski.

Do wiadomości
BURMISTRZ.

Dot. rozp. weteryn.-policyjnego w sprawie środków ochronnych przeciw zwalczaniu pryszczycy.

W celu ochrony przed zwalczaniem pryszczycy zarządzam na podstawie § 7 ustawy o chorobach zaraźliwych u zwierząt z dnia 26. 6. 1909 (Dz. Ust. Rz. Niem. str. 519) i za zgodą Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw. zgodnie z punktem V. przepisów weterynaryjno-policyjnych, wydanych do polsko-niemieckiego układu o małym ruchu granicznym z dnia 29. 4. 1922 r., co następuje:

§ 1.

Z powodu wybuchu pryszczycy w celnym rejonie granicznym powiatu Kwidzyńskiego wzbraniam przepędu i przewozu zwierząt racicowych, bydła rogatego, owiec, świń i kóz w małym ruchu granicznym, jakoteż dowozu surowców, od nich pochodzących, z wymienionego powiatu do powiatu świeckiego.

§ 2.

Przekroczenie niniejszego zarządzenia podlegają przepisom karnym, przewidzianym w §§ 74—77 ust. o chorobach zaraźliwych u zwierząt z dnia 26. 4. 09 (Dz. Ust. Rz. Niem. str. 519).

§ 3.

Zarządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

PP. Burmistrzowie, Sołtysi i Przełożeni obszarów dworskich ogłoszą powyższe zarządzenie w swoich gminach sposobem tam praktykowanym.

Swiecie, dnia 2 lipca 1926 r.

STAROSTA
w z. (—) Wojnowski.

Do wiadomości.
BURMISTRZ.

Dot. zgłoszenia zapotrzebowań na pracowników wszelkich kategoryj w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Przypomnienie

w sprawie przekroczeń przepisów Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1923 r. w przedmiocie zgłaszania w państwowych urzędach pośrednictwa pracy województwa poznańskiego i pomorskiego zapotrzebowań na pracowników wszelkich kategoryj. (Dz. Ust. R. P. Nr. 18 poz. 123). Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu powołując się na powyższe przypomina pp. pracodawcom obwodu tegoż Urzędu a mianowicie: miasto i powiat Grudziądz, miasto i powiat Swiecie, miasto i powiat Brodnica, miasto i powiat Lubawa oraz miasto i powiat Działdowo, brzmienie tegoż rozporządzenia w par. 1 i 5 jak następuje:

§ 1. Właściciele przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych oraz pracodawcy rolni obowiązani są każde wolne miejsce pracy, z wyjątkiem miejsc dla terminatorów, zgłosić we właściwym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy t. j. w tym urzędzie, na którego terenie działalności znajduje się odnośne przedsiębiorstwo.

§ 5. Pracodawca, który nie zgłosił w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy lub nie zawiadomił właściwego państwowego urzędu pośrednictwa pracy o przyjęciu nowego pracownika, podlega grzywnie do 3000 mkp. odnośnie do każdego niezgłoszonego wolnego miejsca i każdego przyjętego nowo niezgłoszonego w państwowym urzedzie pośrednictwa pracy pracownika.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21-go stycznia 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 89 § 11 zamienia grzywnę wyznaczoną w § 5, 3000 mkp. na 3000 złp.

(—) J. Piwowar
Kierownik Urzędu.

Powyższe podaje się interesowanym do wiadomości i ścisłego przestrzegania.

Swiecie, dnia 2 lipca 1926 r.

STAROSTA.

Do wiadomości.
BURMISTRZ.

Do wiadomości

Rodzice zgłoszą dzieci, które ukończyły wzgl. ukończą w tym roku 7 rok życia, do szkoły powszechnej w Nowem.

Zgłoszenia oraz i metryki urodzenia przyjmuje się w biurze szkoły powszechnej w Nowem, dnia 19. 7. 1926 r. od 8 do 12 przed poł.

Lisewski
kierownik szkoły.

Dodatek do „Gazety Nowskiej".

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 62 przepisów wykonawczych do ustawy o postępowaniu egzekucynem z dnia 15-go listopada 1899 r. (G. S. str. 545) rozpisuje się niniejszem

publiczny przetarg

następujących przedmiotów.

1 lustro, 1 lustro trzyczęściowe, 6 butelek szampana, 12 butelek wina zagranicznego, 3 stoły, 9 krzeseł, 1 piec żelazny, 1 rower, 1 biurko sosnowe, 1 bufet sklepowy, 1 bufet dębowy, 1 kredens, 18 baniek oleju „Goltol" po 2 kg., 1 szafa do rzeczy, 1 gramofon, 1 biurko, 1 fortepian (skrzydło), 1 fortepian orzechowy f-my „Ferdynand Manthey", 1 fortepian, 119 sztuk gotowej bielizny, 9 balików sukna, 4 płaszcze, 20 solniczek glinianych, 10 wanien emaljowanych, 7 kotłow cynkowych, 20 tygli do gotowania, 2 szafy, 1 umywalnia, 1 szafa do zegara, 3 szafy, 2 lady, 1 koń (klacz kara), 1 wóz roboczy, 1 motor gazowy, 10 m^3 drzewa szczapowego, 1 szafa, 1 chłodnik do mięsa, 1 koń (czerna klacz), 1 dryling z lunetą, 1 sztucer, 1 teszyng, 1 szafa reklamowa, 1 kasa „International", bufet dębowy, stół dębowy rozkładany, kredens dębowy.

na czwartek dnia 15-go lipca 1926 r o godz. 9 przed poł. w mieście Nowem na Rynku miejsk.

Świecie, dnia 7 lipca 1926 r.

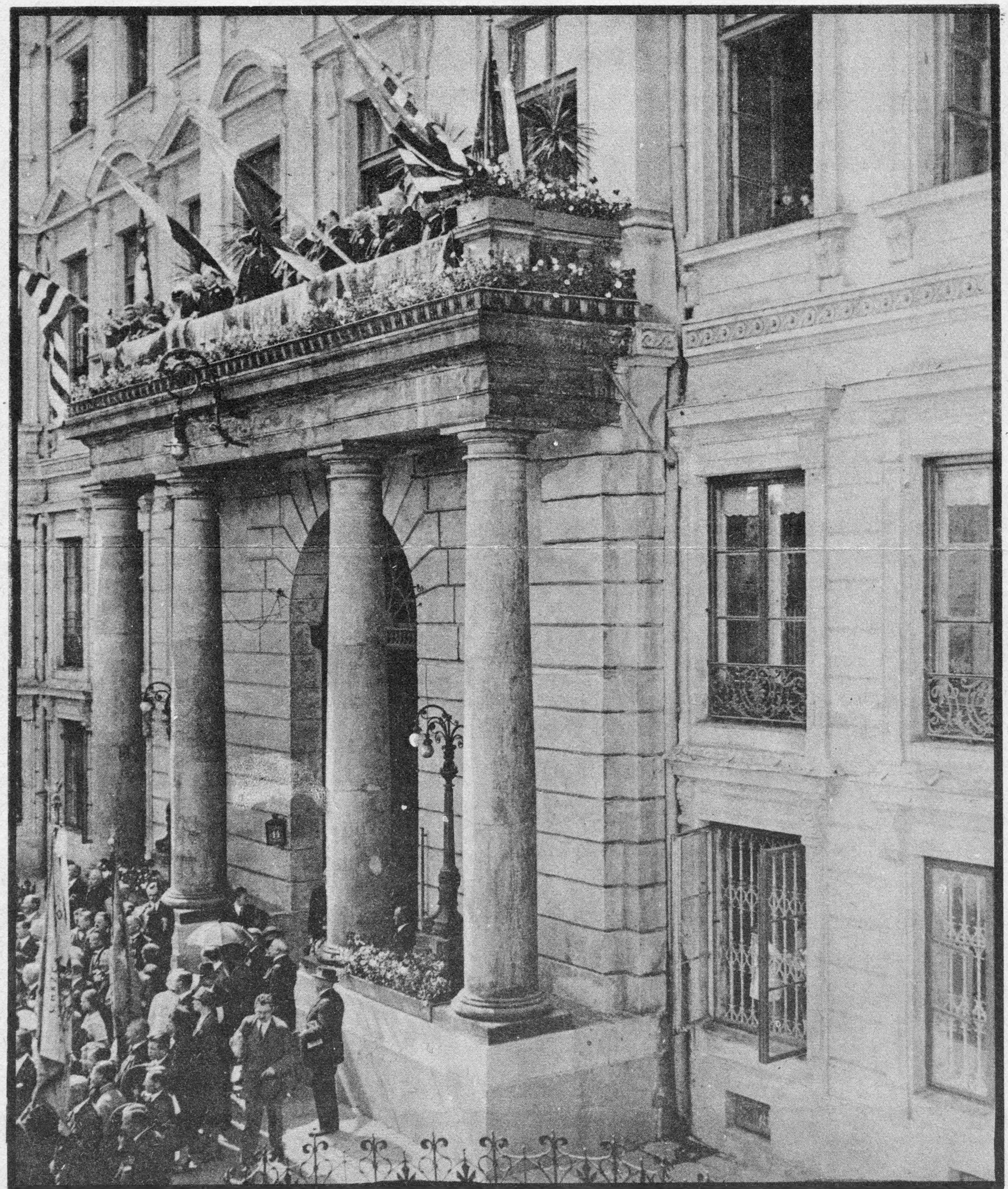
Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.

L. dz. 5079 26.

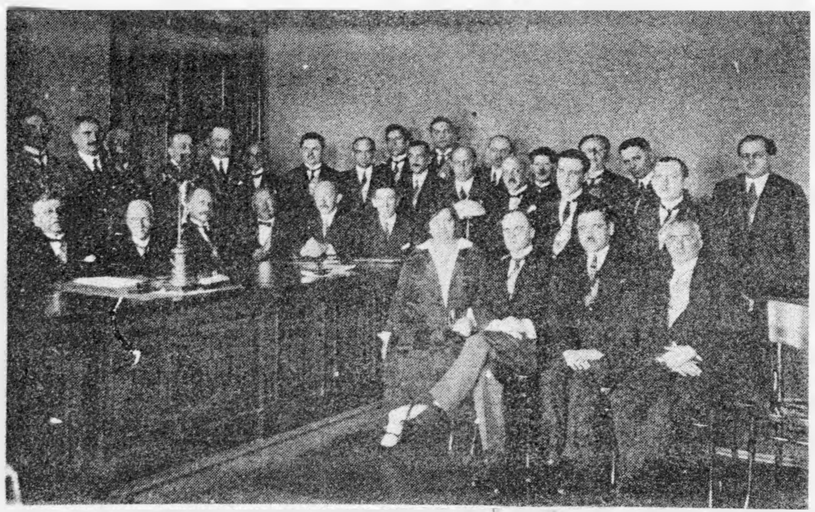
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA 18 LIPCA 1926 R.

Obchód 150-ciolecia niepodległości Stanów Zjednocz. w Warszawie.



Prezydent Mościcki i Minister Stanów Zjedn. Stetson podczas uroczystości w Ratuszu.



Posiedzenie Rady Adwokackiej z okazji przyjęcia nowozaprzysiężonych adwokatów.



Król hiszpański Alfons XIII został mianowany doktorem honorowym Uniwersytetu w Oxfordzie.



Admirał chiński Tushi-Kuei mianowo został gubernatorem Pekinu.



P. Wodzińska (x) recytatorka poezji japońskich podczas wizyty u prof. Kamińskiego (xx) Obok prof. japoński dr. Umeda (xxx).



Przywódcy wojsk marokańskich, które walczyły po stronie Francji, przybyli do Paryża.



Gwiazda filmowa Constance Talmadge gości obecnie wraz z mężem w Londynie.



Literat finlandzki p. Kianto przybył do Polski.

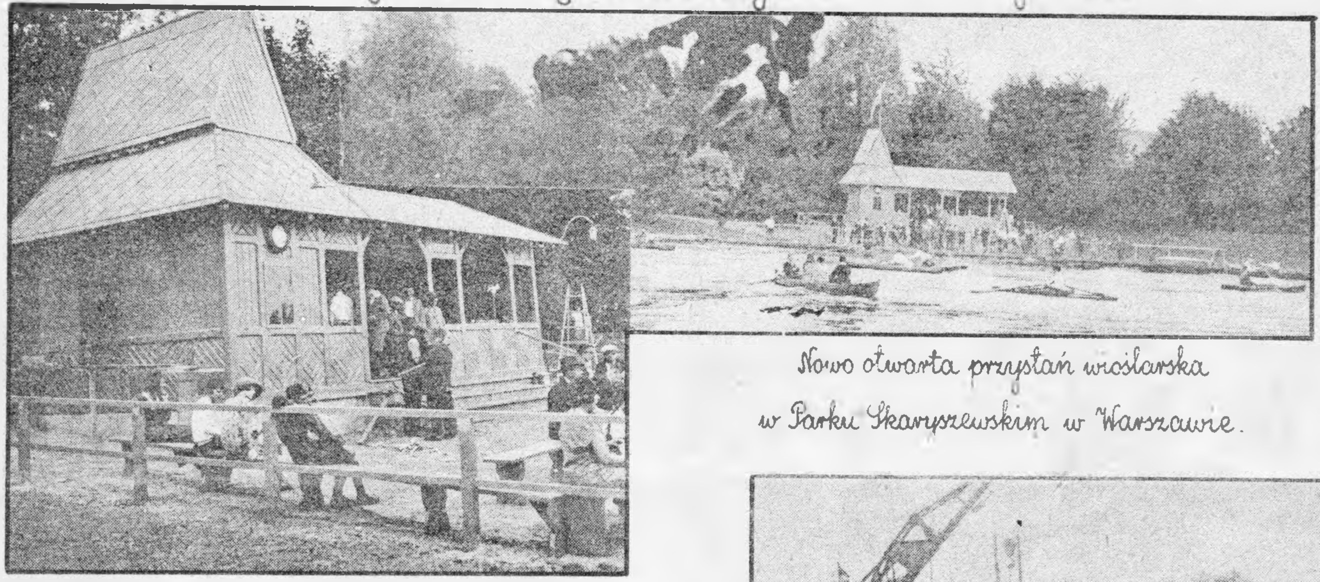


Emil Moreau nowy gubernator Banku Francuskiego.



Davis, bogacz amerykański, jest członkiem 46 klubów automobilowych. Na samochodzie jego są umieszczone znaki tych klubów.

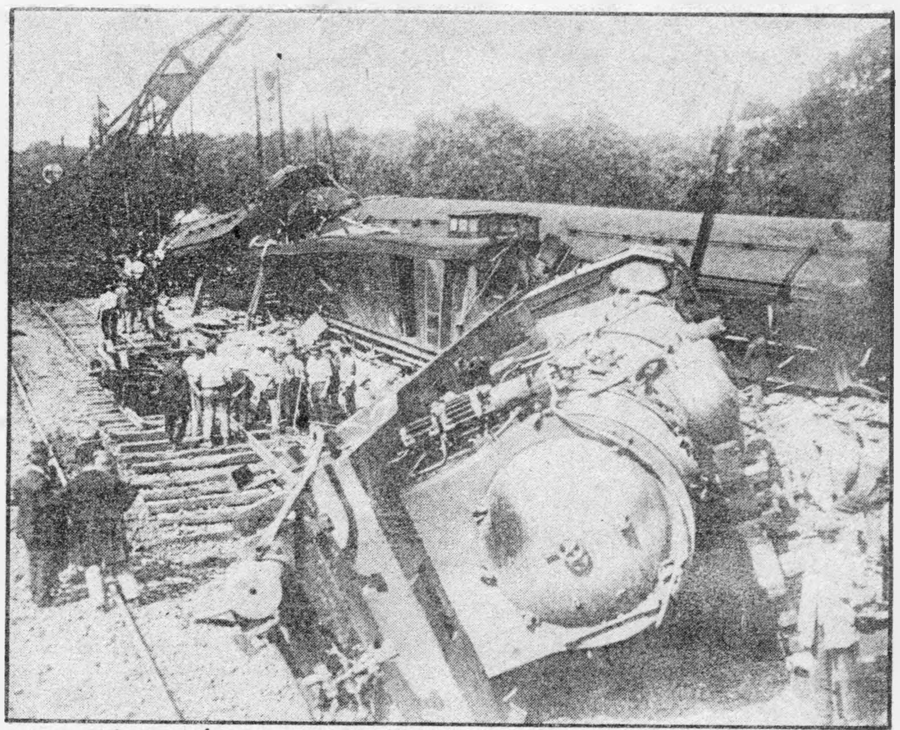
Towarzystwo Godziwych Rozrywek.



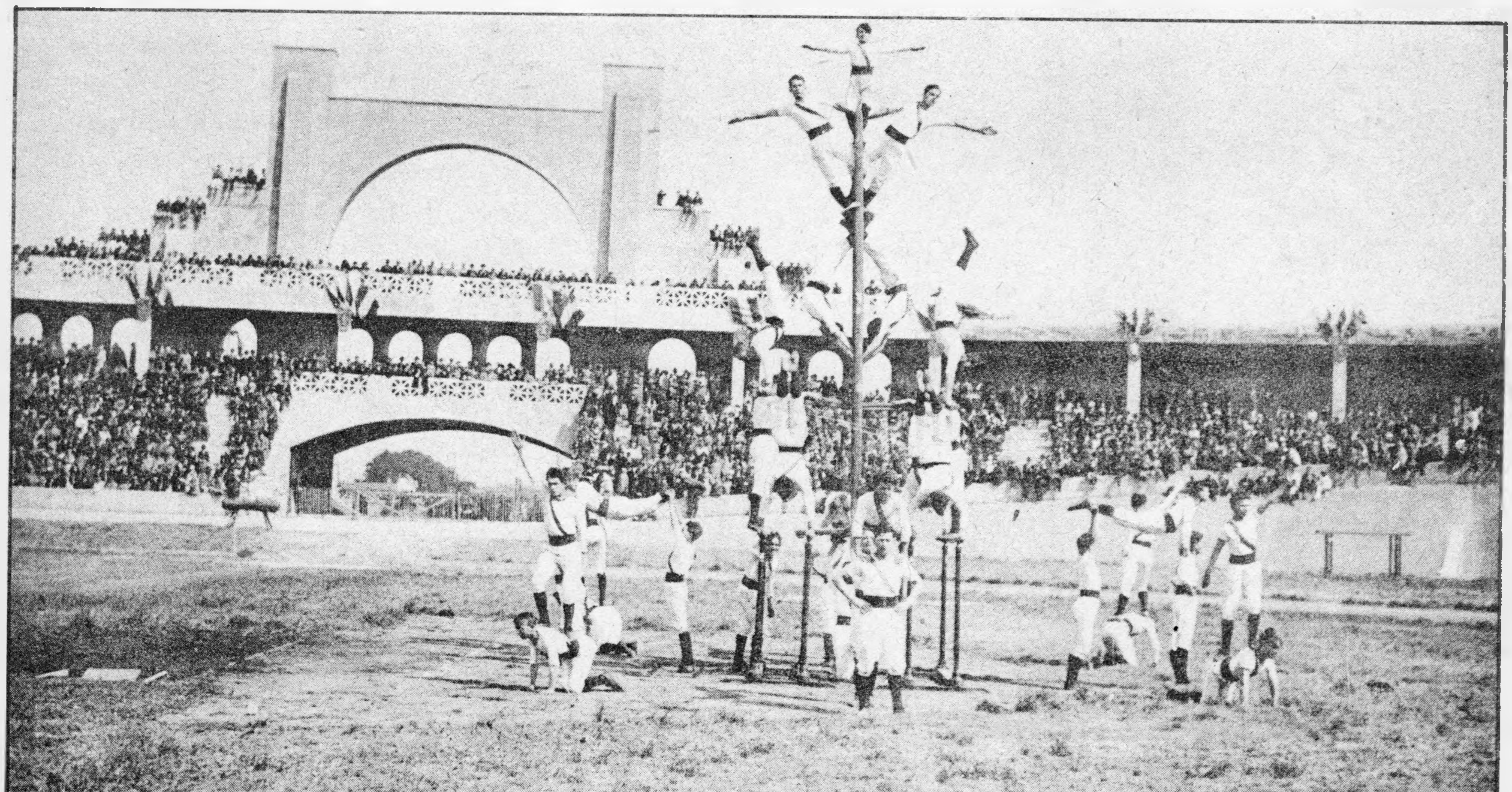
Nowo otwarta przystań wioślarska w Parku Skaryszewskim w Warszawie.



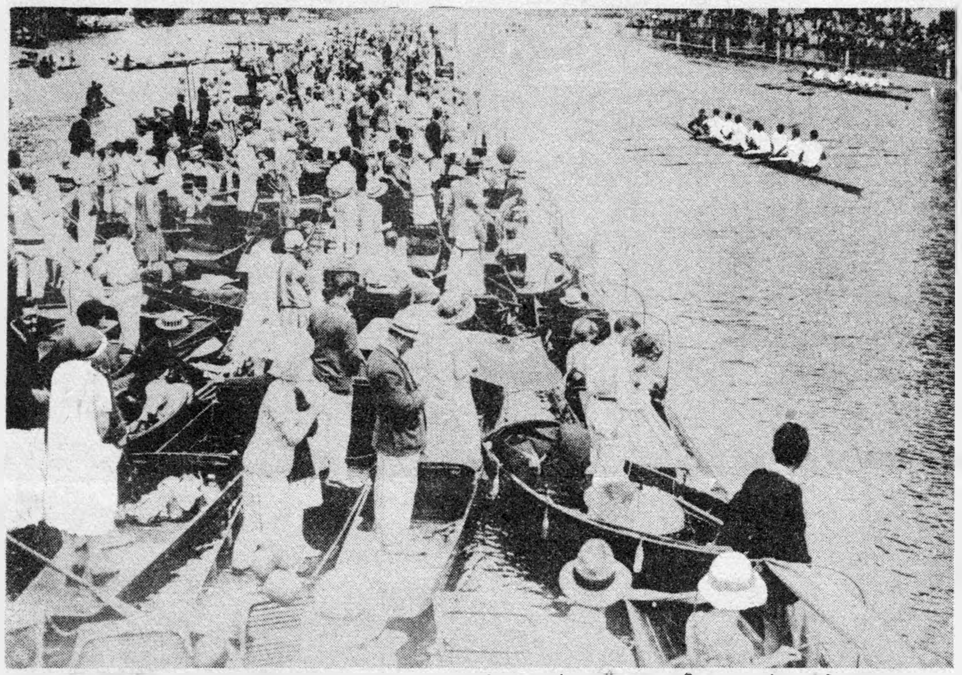
Szoferka berlińska przy pracy.



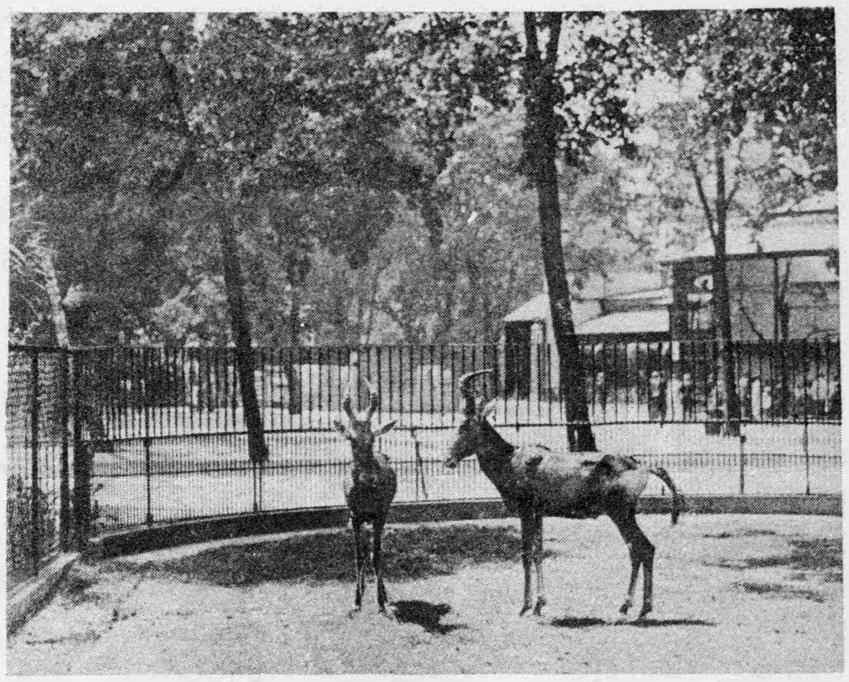
Widok toru kolejowego po katastrofie na linji Paryż-Havre, gdzie zginęło 28 osób.



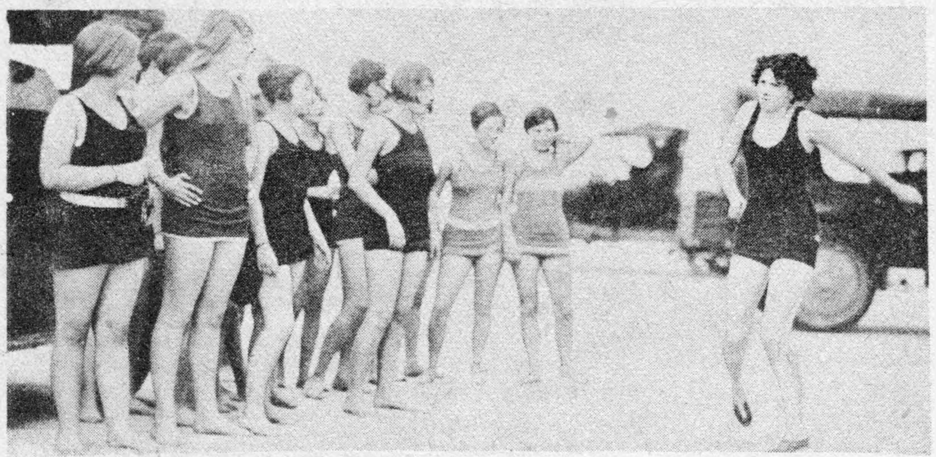
Zawody gimnastyczne w Lyonie.



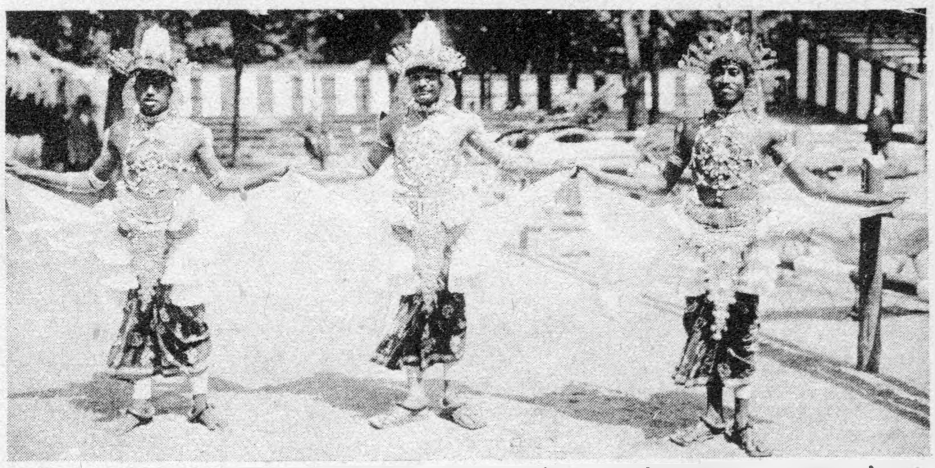
Regaty w Anglji. Osada Cambrigde bije Lincoln College.



Piękne okazy antylop w berlińskim ogrodzie zoologicznym.



Lekcja „Charlestona" na plaży filadelfijskiej.



Tancerze indyjscy występujący w ogrodzie zoologicznym w Berlinie

Ze świata mody.



Filcowy kapelusik.



Piękny płaszcz sukienny obszyty futrem.



Stroje na wyścigach w Longchamp.



Strój kąpielowy.



Obrazek z kąpieli morskich.

„DRUKARNIA "POLSKA" SZPITALNA 12, WARSZAWA. DRUK DESET.